

Walka z „obcą” pamięcią: niszczenie polskich pomników w Rosji

Maria Domańska

W 2023 r. nasiliło się w Rosji zjawisko niszczenia bądź usuwania z przestrzeni publicznej pomników i symboli upamiętniających ofiary prześladowań politycznych, przede wszystkim represjonowanych Polaków. Ma to związek z pełnoskalową agresją przeciwko Ukrainie i otwartym określeniem Polski przez Kreml i propagandę jako państwo wrogie Federacji Rosyjskiej. Lokalne władze co do zasady nie reagują na uszkodzenia czy profanację miejsc pamięci, w większości przypadków nie wszczynają śledztw, nie udaje im się też znaleźć „nieznanych sprawców”. Pytanie, na ile akty wandalizmu są inspirowane przez czynniki oficjalne, a na ile są inicjatywą środowisk nacjonalistyczno-imperialnych, pozostaje otwarte, niemniej działania te wpisują się w wieloletnią politykę Moskwy krzewiącą „prawdę historyczną” w duchu gloryfikacji terroru państwowego i imperialnej ekspansji.

Wojna z pomnikami

Od jesieni 2022 r. niezależne media rosyjskie oraz działacze stowarzyszenia Memoriał donoszą o rosnącej liczbie aktów wandalizmu wymierzonych w miejsca upamiętnień ofiar represji politycznych (niszczenie lub demontaż pomników). Najczęściej dotyczy to polskich ofiar terroru, rzadziej – litewskich czy ukraińskich. Odnotowano również przypadki usuwania pomników upamiętniających fińskich żołnierzy poległych podczas II wojny światowej. Ogółem zlikwidowano lub zdewastowano co najmniej 15 pomników lub tablic pamiątkowych (szczegóły zob. Aneks). Dane te są niepełne, gdyż część takich miejsc znajduje się na prowincji, a informacje o ich stanie docierają z opóźnieniem.

Równoległe z aktami niszczenia polskich miejsc pamięci coraz więcej jest też przypadków demonstrowania tabliczek Ostatniego Adresu – zainicjowanej w 2014 r. akcji mającej na celu upamiętnienie ofiar stalinowskich represji poprzez umieszczanie niewielkich metalowych tabliczek memorialnych na domach, z których „w ostatnią podróż” zabierano represjonowanych. Ponadto czwarty rok z rzędu stołeczne władze nie zgodziły się na akcję Przywracanie Imion (upamiętnianie ofiar sowieckich represji przy Kamieniu Sołowieckim 29 października) w Moskwie.

Zwraca uwagę fakt, że rządzący nie wzywają otwarcie do aktów wandalizmu ani ich nie nagłaśniają w celach propagandowych (np. w ramach kampanii wymierzonej we „wrogów Rosji”). Lokalni urzędnicy i organy ścigania na ogół nie biorą na siebie odpowiedzialności za zajścia, a jednocześnie pozostają bierni i demonstrowają brak zainteresowania odnalezieniem „nieznanych sprawców”.



Jak dotąd nie widać też skoordynowanych na większą skalę działań wymierzonych w pomniki sowieckich ofiar represji, choć nie można wykluczyć takiego scenariusza w przyszłości. W interesie władz leży bowiem zatarcie pamięci o historii terroru państwowego w obliczu nasilających się prześladowań politycznych w putinowskiej Rosji. Ponadto, z uwagi na ograniczoną niemal do zera przestrzeń sprzeciwu antywojennego i antyreżimowego, pomniki takie stają się nierzadko miejscami oddolnych, spontanicznych mikroprotestów przeciwko wojnie czy w obronie więźniów politycznych.

Orwellowska polityka historyczna

Niezależnie od tego, czy dewastacja pomników odbywa się z inicjatywy władz lokalnych (w tym struktur siłowych), czy wskutek oddolnych akcji miejscowych środowisk „ultrapatriotów”, kontekstem dla niej jest budowana od dekad atmosfera przyzwolenia na niszczenie pamięci historycznej sprzecznej z oficjalną narracją Kremla i wręcz zachętę do podejmowania działań temu służących. Władze Rosji nigdy nie były zainteresowane systematycznym upamiętnianiem ofiar przemocy państwowej: większość miejsc pamięci powstałych od końca lat osiemdziesiątych stworzono z inicjatywy obywateli. Początek skoordynowanej, odgórnej kampanii historycznego rewizjonizmu należy datować na lata 2012–2014 (początek trzeciej kadencji prezydenckiej Władimira Putina i pierwsza faza zbrojnej inwazji na Ukrainę). Likwidacja założonej w 1989 r. organizacji Memoriał zajmującej się upamiętnianiem ofiar sowieckiego terroru oraz pełnoskalowa agresja przeciwko Ukrainie w lutym 2022 r. zapoczątkowały nowy, neototalitarny etap kremlowskiej polityki historycznej, dążącej obecnie do uzyskania całkowitego monopolu na kształtowanie przekazu o historii Rosji i ZSRR w celu legitymizowania toczącej się wojny.

Narracji tej przyświeca kilka celów. Ma ona zapobiegać krytykowaniu coraz bardziej opresyjnego reżimu putinowskiego poprzez porównywanie go z represyjną polityką w przeszłości, dyskredytować jego oponentów jako wrogów państwa i narodu, a także afirmować terror państwowy i imperialne podboje jako dowody skuteczności i potęgi Rosji. Interes państwa, arbitralnie definiowany przez wąskie grono kremlowskich decydentów, stawiany jest zawsze ponad prawami jednostki. W tym kontekście za niezbędne uważa się kłamstwo historyczne i zacieranie materialnych śladów „pamięci alternatywnej”. Ta ostatnia zapobiega bowiem dehumanizacji i anonimizacji ofiar przemocy państwowej, w szczególności obywateli państw uznanych obecnie przez Rosję za wrogie, jak Polska i kraje bałtyckie.

Nasilająca się w ostatnich latach kampania afirmacji terroru państwowego przejawia się m.in. w otwartym odwoływaniu się przez rosyjskie służby specjalne i organy ścigania do dziedzictwa sowieckiego aparatu represji. Jednym z jego najświeższych przejawów jest odsłonięcie we wrześniu 2023 r. pomnika Feliksa Dzierżyńskiego na terenie siedziby Służby Wywiadu Zagranicznego (SWR) w Moskwie. Jest on pomniejszoną kopią monumentu stojącego niegdyś na placu Łubiańskim, a jego obalenie w sierpniu 1991 r. stało się symbolem upadku reżimu totalitarnego w ZSRR. Na ceremonii odsłonięcia pomnika szef SWR Siergiej Naryszkin zwrócił uwagę, że „głowa Dzierżyńskiego zwrócona jest na północny zachód, w stronę Polski i państw bałtyckich, gdzie czai się zagrożenie dla Rosji”. Według niego Dzierżyński to „symbol swoich czasów”, „wzorzec krystalicznej uczciwości, samozaparca i wierności obowiązkom”.

Innym przejaw historycznego rewizjonizmu stanowi półoficjalna rehabilitacja Stalina i okresu stalinizmu. Wyraża się ona m.in. w wypowiedziach najwyższych oficjeli, w tym Putina, podkreślających zasługi Stalina w uczynieniu Rosji wielkim mocarstwem, a także w rosnącej liczbie pomników stawianych dyktatorowi, za cichym przyzwoleniem władz różnych szczebli. Według niezależnego projektu „Możemy wyjaśnić” (*Możem objasnit'*) w 40 regionach Rosji znajduje się ok. 110 popiersi i pomników Stalina, przy czym jedynie ok. 10 pochodzi z czasów sowieckich, a 95 pojawiło się pod rządami Putina. We wrześniu 2023 r. na terenie kompleksu memorialnego ku czci ofiar represji stalinowskich Miednoje (obwód twerski), gdzie pochowanych jest ponad 6 tys. polskich ofiar NKWD, postawiono popiersie Stalina i innych zbrodniarzy tego okresu w celu „odzwierciedlenia realiów epoki”.

Koreluje to z rosnącą od lat aprobatą dla Stalina w społeczeństwie rosyjskim: w lipcu 2023 r. w sondażu niezależnego Centrum Lewady pozytywnie oceniło go 63% ankietowanych. Co istotne, nadmierna krytyka stalinizmu, a zwłaszcza zrównywanie totalitaryzmu stalinowskiego z hitlerowskim może zostać w Rosji uznane za „rehabilitację nazizmu”, za co tamtejszy Kodeks karny przewiduje nawet do pięciu lat pozbawienia wolności.

Przedstawiciele administracji szczebla zarówno federalnego, jak i regionalnego z rzadka jednak uczestniczą w ceremoniach odsłaniania pomników czy popiersi Stalina, co nadaje temu zjawisku wciąż głównie charakter oddolny i nieoficjalny bądź półoficjalny. Nawet w kręgach władzy stosunek do afirmacji Stalina jest ambiwalentny, gdyż pozytywne oceny tej postaci w społeczeństwie na ogół mają wyrażać pośrednią krytykę pod adresem reżimu putinowskiego, w tym powszechnej korupcji. Uwagę zwraca to, że w 43 regionach Rosji nie ma ani jednego artefaktu tego typu, a władze niektórych regionów, zwłaszcza tych, których ludność ucierpiała w wyniku stalinowskich deportacji, zakazują upamiętniania Stalina (należy do nich m.in. Czeczenia i Inguszetia).

Prognoza

Wraz z przedłużaniem się inwazji przeciwko Ukrainie, generującej dla Rosji znaczne straty na froncie, ale też w wyniku zachodnich sankcji ekonomicznych, które w dłuższej perspektywie pogłębią demodernizację gospodarki, napięcia wewnętrzne będą się zapewne nasilały. W celu ich neutralizacji Kreml nie tylko wzmocni cenzurę i represje, lecz także zintensyfikuje propagandę i masową indoktrynację obywateli, eksploatując temat zagrożenia z zewnątrz, eskalując antyzachodnią, w tym antypolską histerię oraz mobilizując społeczeństwo przeciwko „wrogom” pragnącym rzekomo zniszczyć Rosję w przeszłości i współcześnie. Walka z pamięcią historyczną przybierze wówczas na sile, co może negatywnie odbić się na obecnej w Rosji polskiej przestrzeni symbolicznej. W szczególności nie można wykluczyć wrogich posunięć władz wobec kompleksu memorialnego w Katyniu, w tym zmiany jego symboliki lub zakazu dostępu przedstawicieli RP na teren obiektu.

ANEKS

Dewastacje pomników ofiar represji w Rosji w latach 2022–2023

11 listopada 2022 r., Tomsk: nieznanymi sprawcami zdewastowali pomnik ku czci represjonowanych Polaków (zerwano tablicę pamiątkową). Dwa dni później zerwano płytę ze ściany byłego przytułku dla dzieci deportowanych Polaków, działającego w latach czterdziestych. W tym samym miesiącu zniszczono również pomnik polskich ofiar NKWD we wsi Biełostok (obw. tomski).

Grudzień 2022 r., Połozowo (obw. tomski): zniszczono krzyż i tablicę z nazwiskami Polaków zamordowanych przez NKWD w 1938 r.

Kwiecień 2023 r., Galaszor (Kraj Permski): zniszczono pomnik Polaków i Litwinów represjonowanych w latach terroru stalinowskiego.

Maj 2023 r., Piwowaricha (obw. irkucki): zdemontowano polski pomnik i litewski krzyż upamiętniające ofiary NKWD; władze obwodowe oświadczyły, że były one postawione nielegalnie, dlatego zostały usunięte i będą przechowywane w innym miejscu (szczegółów nie podano).

Czerwiec 2023 r., Kostousowo i Oziornyj (obw. swierdłowski): zniszczono pomniki ku czci polskich zesłańców wysiedlonych z Wołynia po aneksji wschodnich terenów Polski w 1939 r.

Czerwiec 2023 r., Rieczka Miszycha (Buriacja): zniszczono pomnik Polaków zesłanych na katorgę po powstaniu styczniowym, poległych podczas powstania zabajkalskiego w 1866 r. W ostatnich latach mieszkańcy skarżyli się, że pomnika nie powinno tam być z uwagi na złe stosunki z Polską.

Lipiec 2023 r., Petersburg (cmentarz Lewaszowski): usunięto pomnik upamiętniający Polaków represjonowanych w Leningradzie w latach terroru stalinowskiego (31 października zlikwidowano instalację postawioną na tym miejscu dzień wcześniej przez lokalnych działaczy Memoriału). Władze Petersburga twierdzą, że pomnik zniszczyli nieznani sprawcy i trafił on do renowacji (odmówiono podania szczegółów).

Lipiec 2023 r., Orieszek (obw. leningradzki): demontaż tablicy z nazwiskami polskich i litewskich więźniów twierdzy Orieszek.

Sierpień/wrzesień 2023 r., Rudnik pod Workutą (Republika Komi): przewrócono betonowy krzyż upamiętniający polskich więźniów Gułagu. Miejscowa policja stwierdziła, że przyczyną były złe warunki pogodowe.

Wrzesień 2023 r., Jakuck: demontaż pomnika upamiętniającego Polaków – ofiary zesłań XVIII i XIX stulecia oraz masowych represji XX wieku, a także wybitnych badaczy Jakucji (wcześniej, wiosną 2023 r., usunięto z niego tabliczki z nazwiskami).

Październik 2023 r., Włodzimierz (cmentarz Książ-Włodimirski): zdemontowano pomnik ofiar sowieckich represji (archimandryty Ukraińskiej Cerkwi Greckokatolickiej Kazimierza Marii Szeptyckiego, litewskiego arcybiskupa Mečislovasa Reinyša, polskiego polityka Jana Jankowskiego). W miejscowych mediach reżimowych pojawiały się wzmianki o „tablicach pamiątkowych na cześć zaciekle wrogów naszego kraju, winnych śmierci tysięcy naszych rodaków”.